



EWA MYSZKOWSKA

Współpracuje z Pracownią Pytań Granicznych
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Antropocen jako przedmiot badań zespołu transdyscyplinarnego Relacja z wyjazdowego seminarium Pracowni Pytań Granicznych UAM w Poznaniu, Ciążeń 20–21 stycznia 2018

W dniach 20–21 stycznia 2018 roku w Ciążeniu odbyło się seminarium wyjazdowe Pracowni Pytań Granicznych trans- i interdyscyplinarnego pozawydziałowego ośrodka naukowo-dydaktycznego w strukturach Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tematami przewodnimi były projekty naukowe planowane do realizacji w ramach działań Pracowni prowadzone przez Zespół ds. Studiów Inter- i Transdyscyplinarnych kierowany przez prof. Hannę Mamer pod roboczą nazwą „Antropocen” oraz Zespół ds. Historycznych i Społecznych Problemów Nauki kierowany przez prof. Jaromira Jeszke. Wspólną część obrad poświęcono m.in. znalezieniu możliwości współpracy między reprezentantami różnych dziedzin naukowych oraz sprawom organizacyjnym. W seminarium wzięli udział zarówno stali współpracownicy Pracowni, jak i osoby, dla których był to początek zaangażowania w jej działalność. Wspólny wyjazd stał się zatem okazją do poznania się w nowym gronie. Niniejsze sprawozdanie koncentruje się na części seminarium poświęconej antropocenowi i na zagadnieniach związanych z nowoczesnym podejściem do nauki, aby projekty prowadzone przez Pracownię Pytań Granicznych ujmowały złożoność problemów współczesnego świata.

Antropocen jako era lub zagadnienie naukowe wciąż jest przedmiotem wielu kontrowersji. Samo pojęcie zostało wprowadzone do obecnego dyskursu przez oceanografa, laureata Nagrody Nobla, prof. Paula Crutzena¹. Do dzisiaj jednak

¹ W.J. KRESS, J.K. STINE: *Living in the Anthropocene. Earth in the age of humans*. Washington DC 2017.

trwają dyskusje, czy działania człowieka w ostatnich kilkudziesięciu, a może nawet 200 latach są wystarczająco dominujące na tle wcześniejszych okresów, aby można było uznać, że nie mamy już do czynienia z holocenem, ale nową epoką, w której człowiek nie tylko dąży do opanowania procesów przyrodniczych, ale aktywnie wpływa na ich kształtowanie, choć nie zawsze celowo lub świadomie. Antropocen miałby się w szczególności charakteryzować istotną degradacją środowiska, skutkującą wymieraniem gatunków, zmianami klimatycznymi, erozją gleby, postępującą urbanizacją oraz nadmierną konsumpcją. Nie bez znaczenia pozostają również procesy gospodarcze, społeczne i w końcu kulturowe, które mogą stanowić zarówno przyczynę wspomnianych zjawisk, jak i być ich skutkiem. Są one obecne w debacie publicznej od wielu lat, jednak do dziś niektóre (np. efekt cieplarniany) są poddawane w wątpliwość. Za początek współczesnego dyskursu związanego z działalnością człowieka często przyjmowany jest raport Klubu Rzymskiego, organizacji zrzeszającej osoby szczególnie zainteresowane przyszłością ludzkości, zasobów naturalnych i równowagi przyrodniczej Ziemi, wydany w 1972 roku pod tytułem „The Limits to Growth” („Limity wzrostu”)². W niedawno wydanym analogicznym raporcie „Come on: Capitalism, Short-termism, Population and the Destruction of the Planet”³ członkowie Klubu z ubolewaniem zaznaczają, że przez prawie ostatnie 45 lat ludzkość nie tylko nie ograniczyła praktyk mających negatywny wpływ na planetę i środowisko, w którym żyjemy, ale coraz bardziej przyczynia się do zachwiania równowagi biologicznej i ekologicznej. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu przyczyniła się do tego wciąż rosnąca populacja ludzi, która w ostatnich 50 latach podwoiła się i dziś wynosi ponad 7 miliardów osób na całym świecie⁴, a w jakim czynniki kulturowe i gospodarcze, które utrudniają reformy w dysponowaniu zasobami Ziemi. Procesy przemian, które obserwujemy dzisiaj na Ziemi, ich dynamika oraz rola człowieka, są w różnych formach i stopniu obecne z dyskursie publicznym, działaniach polityków i aktywistów oraz badaniach naukowych.

Jednym z bardziej znaczących czynników, które pośrednio lub bezpośrednio mogą mieć wpływ na przemiany ekosystemów oraz ogólnej kondycji środowiska naturalnego, jest masowa konsumpcja. Temat ten w swoim wystąpieniu podjęła mgr Ewa Myszkowska, autorka niniejszego tekstu. Jego motywem przewodnim była zrównoważona konsumpcja oraz jej uwarunkowania przy uwzględnieniu priorytetów współczesnych stosunków gospodarczych oraz złożonej sytuacji konsumentów. Masowa i wszechobecna konsumpcja to zjawisko będące pochodną

² D.H. MEADOWS, D.L. MEADOWS, J. RANDERS, W.W. BEHRENS III: *Rome Club Report: The Limits to Growth*. Universe Books 1972. Dostępne w Internecie: <https://www.clubofrome.org/report/the-limits-to-growth/> [data dostępu: 28.01.2018].

³ E. von WEIZSAECKER, A. WIJLMAN: *Come On! Capitalism, Short-termism, Population and the Destruction of the Planet*. Springer 2017.

⁴ Zob. <https://ourworldindata.org/world-population-growth#note-8> [data dostępu: 4.02.2018].

masowej produkcji, której korzenie sięgają rewolucji przemysłowej w drugiej połowie XIX wieku. U jej podstaw stoją również zasadnicze zmiany w organizacji pracy i sposobie myślenia o efektywności biznesowej zapoczątkowane przez Henry'ego Forda oraz Fredericka Taylora⁵. W dzisiejszych czasach ogromna skala produkcji nieustannie konsolidujących się przedsiębiorstw oraz związana z nią unifikacja asortymentu i polaryzacja rynku skutkują zalewem stosunkowo tanich produktów, często niezbyt dobrej jakości. Rosnąca produkcja, mająca zaspokoić potrzeby coraz większej grupy konsumentów oraz sprostać oczekiwaniu nieustającego wzrostu gospodarczego, wiąże się z intensywną i często bezwzględną eksploatacją zasobów naturalnych oraz przerzucaniem ekologicznych i społecznych kosztów na społeczności lokalne. Już dziś wiadomo, że powszechne stosowanie środków ochrony roślin, poprawiających wydajność produkcji rolnej, jest jednym z głównych czynników, które powodują masowe wymieranie pszczół⁶. Rośnie również spożycie mięsa, co bezpośrednio wiąże się z hodowlą zwierząt na wielką skalę, coraz częściej realizowaną w warunkach przemysłowych na wzór linii produkcyjnych. Ogromne hodowle i zakłady mięsne wiążą się jednak nie tylko z cierpieniem zwierząt, ale również z wymiernymi szkodami ekologicznymi oraz kosztami społecznymi⁷. Negatywne konsekwencje masowego rolnictwa dotyczą przede wszystkim krajów tzw. globalnego południa, które od wielu lat są źródłem taniej siły roboczej oraz surowców niezbędnych do sprostanania wciąż rosnącemu popytowi, choć podobne zjawiska są obecne również w tzw. krajach zachodnich. Skomplikowane struktury własności przedsiębiorstw w znacznym stopniu ograniczają natomiast osobistą odpowiedzialność właścicieli za metody osiągnięcia celów biznesowych, które często zostają sprowadzone do wypracowywania nieustannie rosnących zysków. Z kolei od menedżerów oczekuje się poszukiwania możliwości obniżania kosztów, co często skutkuje coraz niższą jakością oferowanych wyrobów lub coraz niższymi przychodami uczestników poszczególnych etapów łańcucha logistycznego⁸. Współczesny konsumpcjonizm to jednak nie tylko efekt działalności przedsiębiorców, w tym producentów oraz handlowców, ale również postaw konsumentów, którzy zostali przyzwyczajeni do myślenia o zakupach w kategoriach „szybko i tanio”. Wiedza konsumentów o sposobie wytwarzania produktów, z których korzystają na co dzień, jest minimalna, a ich zaangażowanie w tym zakresie często polega na tzw. smart shoppingu, który zwykle ogranicza się do przebierania w licznych promocjach ukierunkowanych na oferowanie coraz niższych cen.

Jak zatem masowa konsumpcja lokuje się w kontekście koncepcji zrównoważonego rozwoju, czyli takiego, który pozwala zaspokoić potrzeby dzisiaj, jed-

⁵ Ł. IWASIŃSKI: *Socjologiczne dyskursy o konsumpcji*. Gdańsk 2016.

⁶ Zob. <http://dzienniknaukowy.pl/planeta/co-odpowiada-za-masowe-wymieranie-pszczol/> [data dostępu: 8.02.2018].

⁷ E. von WEIZSAECKER, A. WIJKMAN: *Come On! Capitalism, Short-termism...*

⁸ Z. BAUMAN: *Konsumowanie życia*. Kraków 2009.

nocześnie nie zmniejszając możliwości zaspokajania potrzeb przyszłym pokoleniom?⁹ Teoretycznie można wdrożyć szereg zabiegów, które powinny przynosić pozytywne skutki, w tym na rynku dóbr konsumenckich. Należą do nich: publikacje i raporty, jak te wydawane przez Klub Rzymski, badania naukowe, systemy zarządzania wspierające nie tylko jakość produktów, ale również dbałość o środowisko, konferencje związane z ochroną środowiska i klimatem, regulacje prawne, ale też ruchy konsumenckie oraz inne działania aktywistyczne, nie zawsze wprost odnoszące się do konsumpcji (np. ruchy obrony praw zwierząt futerkowych lub hodowlanych). Skuteczność wymienionych działań może być jednak znacznie ograniczana w skutek kontestowania konieczności samoograniczania przez populistycznych aktywistów (działających np. w Internecie), lobbingu biznesu, nieprecyzyjnych lub wybiórczych regulacjach, które w praktyce niewiele zmieniają, orientacji polityków na dobrą kondycję gospodarki rozumianej jako nieustanny wzrost i wspomnianych już postaw samych konsumentów. Mogą one być związane z asymetrią relacji gospodarczych, w tym ograniczoną dostępnością rzetelnej informacji na temat procesów produkcji oraz stosowanych surowców przy jednoczesnym nadmiarze informacji w ogóle. Przykładem są produkty oznaczane jako ekologiczne lub organiczne, które są pozycjonowane w kategorii „premium”, więc są odpowiednio droższe, mimo że ich dokładne pochodzenie, a także walory jakościowe w zasadzie nie są prezentowane odbiorcy. Jednocześnie kompleksowa użyteczność (tj. produkt, opakowanie, metody pozyskania itp.) produktów opisanych jako EKO lub BIO może nie mieć wiele wspólnego ze zrównoważonym rozwojem jako takim, co zostało zobrazowane kilkoma przykładami. Z kolei odpowiedzialna i zrównoważona konsumpcja może wykraczać poza ramy nadane przez obowiązujące trendy nawiązujące do ekologii i zdrowego żywienia oraz wpisujące się w nie praktyki producentów i handlowców, którzy przyzwyczajają konsumentów do oceny użyteczności produktu głównie na podstawie zastosowanych etykiet. Wystąpienie zostało zakończone pytaniem: Czy biorąc pod uwagę złożoność współczesnych stosunków gospodarczych oraz świata, w którym funkcjonuje konsument, zrównoważona konsumpcja, minimalizująca negatywne oddziaływanie na środowisko naturalne, jest w ogóle możliwa?

Ostatnim elementem części merytorycznej były wystąpienia prof. Tomasza Polaka, dyrektora Pracowni Pytań Granicznych oraz dr Beaty Polak nawiązujące do nowoczesnego sposobu prowadzenia badań naukowych, aby te służyły zrozumieniu złożoności świata. W pierwszej kolejności prof. Polak w wystąpieniu *Wyzwanie transdyscyplinarności* przedstawił różnice między multidyscyplinarnością, interdyscyplinarnością oraz transdyscyplinarnością badań naukowych. Pierwsze podejście charakteryzuje się podejmowaniem tego samego zagadnienia przez naukowców różnych dyscyplin, łączenia badań, jednak bez ich mieszania

⁹ G.H. BRUDTLAND: *Nasza wspólna przyszłość – Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju*. Organizacja Narodów Zjednoczonych 1987.

oraz wzajemnego głębszego zrozumienia ich treści. Z kolei badania interdyscyplinarne są swoistym skrzyżowaniem pól zainteresowań naukowych, w wyniku czego często powstają zupełnie nowe dziedziny oraz specjalizujący się w nich kompleksowo naukowcy. Ostatnie podejście to badania transdyscyplinarne, w których biorą udział reprezentanci różnych dziedzin, jednak, w przeciwieństwie do badań multidyscyplinarnych, konieczna jest ich bliska współpraca i wzajemne zrozumienie, oparte na dobrej komunikacji specjalistów różnych dyscyplin. Dodatkowo transdyscyplinarność badań wiąże się z szukaniem izomorfizmów (tj. analogii, podobieństw) pojęć, praw i modeli w różnych dziedzinach nauki, wspieranie tworzenia odpowiednich modeli teoretycznych tam, gdzie ich brak, a także minimalizowanie powielania wysiłków teoretycznych w różnych obszarach. Tradycyjny model prowadzenia badań naukowych w ramach poszczególnych dyscyplin, określony dyskursem domenowym, został porównany do wysp tworzących archipelagi, ale jednak ze sobą niepowiązanych. W modelu tym naukowcy tworzą zamknięte społeczności, porozumiewające się własnym żargonem naukowym i skupiające się na własnym wycinku rzeczywistości. Nie sprzyja on jednak wymianie wiedzy z reprezentantami innych dyscyplin, mówiących często innymi metajęzykami ani otwartości na nieznaną dla danej grupy zjawiska. Podobny wpływ na jakość komunikacji może mieć dogłębnosc prowadzonych badań, która, choć konieczna dla zapewnienia wysokiej jakości wyników pracy, może utrudniać znalezienie wspólnego języka ze światem zewnętrznym. Wydaje się, że współczesna nauka przynosi tym więcej wartości, im bardziej jest rozumiana przez odbiorców specjalizujących się w innych dziedzinach, a do tego konieczne jest zapewnienie łączności między specjalistami różnych obszarów nauki oraz umiejętność opowiadania o efektach pracy szerszej grupie odbiorców, również spoza środowiska akademickiego¹⁰.

Natomiast dr Beata Polak omówiła kwestię transdyscyplinarności z perspektywy języka w odniesieniu do koncepcji wędrujących pojęć Mieke Bal. Zakłada ona definiowanie pojęć wykorzystywanych przez różne dyscypliny przy ich współdziałaniu, a nie jak w badaniach interdyscyplinarnych, niezależnie od siebie. Skutkiem podejścia interdyscyplinarnego jest m.in. stawianie się pojęć przezroczystymi, niewiele znaczącymi, domniemanie, że są one jasne i oczywiste dla innych, oraz ich nadużywanie, często do metaforyzowania zjawisk. Natomiast badania transdyscyplinarne, odpowiadające na złożone problemy, zahaczające o różne dyscypliny naukowe w tradycyjnym ujęciu, wymagają spojrzenia na dane zagadnienie z wielu perspektyw, kwestionowania tradycyjnych podziałów oraz redefiniowania pojęć, aby ujmowały rzeczywistość złożoność zagadnień naukowych. Wymaga to jednak rzetelnej pracy, której celem jest zrozumienie, jak

¹⁰ Prof. T. Polak w swoim wystąpieniu powoływał się m.in. na pioniera badań transdyscyplinarnych doc. Ivana Havla z praskiego Centrum Studiów Teoretycznych Uniwersytetu Karola i Czeskiej Akademii Nauk czy działalności Instytutu Santa Fe w Nowym Meksyku (USA).

dane pojęcie jest interpretowane w innych dyscyplinach oraz jaką pełni rolę. Istotna jest również świadomość, że pojęcia stosowane w przeszłości postrzegamy przez pryzmat współczesnego stanu wiedzy i doświadczeń, a ich znaczenia zmieniają się w czasie. Na koniec swojego wystąpienia dr Polak wskazała, że teoria nie musi wyprzedzać praktyki badawczej. Wręcz przeciwnie, to praktyka może być podstawą, do której dopasowywane są narzędzia badawcze i nowe elementy teorii.

Zaprezentowane wystąpienia potwierdzają, że nadrzędnym celem Pracowni Pytań Granicznych jest wymiana wiedzy i poglądów z różnych dziedzin nauki. Natomiast zespół projektu „Antropocen”, kierowany przez prof. Hannę Mamzer, ma ambicję przysłużyć się rozwiązywaniu zagadki, jaką jest zrozumienie mechanizmów i skutków działań współczesnego człowieka. Szczególnie, że zaangażowali się weń przedstawiciele różnych dziedzin nauki w tym humaniści, reprezentanci nauk przyrodniczych i medycznych m.in. z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, a także osoby z doświadczeniem w biznesie oraz organizacjach pozarządowych. W planach transdyscyplinarnego zespołu jest nie tylko debata o problemach współczesnego świata, ale przede wszystkim wypracowanie rekomendacji wspierających szeroko pojęty zrównoważony rozwój.